ROK XIV. Nr. 177 (4140) WILNO, środa 30 czerwca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

„Musimy odrobić zaniedbanie"

Przemówienie P. Prezydenta R.P. z okazji „Święta Morza"

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj z okazji „Święta Morza" Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Rok rocznie naród polski święci „Dzień Morza". W dniu tym rok rocznie od codziennej pracy się odrywa, by baczniejszym spojrzeniem objąć swoją nadmorską ojcowiznę i niezmierzone przestrzenie oceanów.

One to jednoczą nas wszystkich we wspólnym dążeniu do lepszej przyszłości, one łączą nas ze światem, wprowadzają na wolne, granicami nieprzecięte dla wszystkich jednakowo dostępne szlaki.

Handel morski i przemysł, własna bandera handlowa, własna marynarka wojenna i porty, a nade wszystko Gdynia, Gdynia — miasto stutysięczne — port światowy — jeszcze wczoraj mała wioska rybacka, dziś węzeł gospodarczy trzydziesto-cztero milionowego państwa. Oto sprawy, dla których rozważania skupiamy się rok rocznie w „Dniu Morza".

Gdy ogarniam obraz naszego dorobku morskiego — to widzę nie tylko tętniące życiem wybrzeże, nie tylko ramiona linij okrętowych wyciągnięte do dalekich portów—słowem— nie tylko to wszystko, co wielokrotnie pomnaża materialnie naszą siłę gospodarczą — lecz widzę także objaw rodzących się w nas wartości duchowych, będących cechą ludzi morza, ludzi zahartowanych w pracy i walce z żywiołem.

Surowość życia morskiego, zrodzona w potężnym oddechu oceanu coraz powszechniej przyczynia się do wyzwolenia naszej duszy narodowej z małości i słabości.

Obchodzony co roku uroczyście w całej Polsce „Tydzień Morza" jest wyrazem nie tylko naszych uczuć ale także i przede wszystkim okresem moralnego rachunku sumienia w tej dziedzinie. Dotychczas — obrachunek tej morskiej pracy wyrażał się zawsze imponującym dorobkiem, rekordami wysiłku i pracy. Ale musimy sobie uprzytomnić, że nawet najbardziej wydajny rezultat naszej pracy na morzu nię będzie na miarę naszych potrzeb. Bo wiekowe są nasze zaległości i zaniedbania na wybrzeżu i na morzu — zaniedbania które dzisiejsze pokolenie Polaków musi wysiłkiem nieustannym odrabiać.

Pamiętać musimy również, że niedość jest mieć własny brzeg morski, niedość własne statki, że niedość prowadzić własny handel morski. Pamiętać musimy nieustannie o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeżu i na morzu. Dlatego chcemy mieć marynarkę wojenną odpowiednią potrzebom i wielkości państwa polskiego.

Zapatrzeni w niedalekie horyzonty mórz winniśmy przez poznanie i ukochanie rozlicznych spraw morskich budzić i pogłębiać w sobie pragnienie, by nasza flota powiększała się dalej corocznie nie tylko o statki handlowe, które w głębiach swych ładowni niosą w świat produkty naszej pracy i zwożą potrzebne nam surowce — ale by stalowe burty okrętów wojennych zapewniały bezpieczeństwo tej pracy.

Zwołania sesji nadzwyczajnej Izb

domaga się grupa regionalna posłów i senatorów

LWOW, (PAT). — W sali posiedzeń rady miejskiej we Lwowie odbyło się zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów. Przewodniczył wicemarszałek Schaetzel prezes grupy. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję w sprawie postępowania metropolity krakowskiego Sapiehy:

Grupa regionalna posłów i senatorów województw południowo-wschodnich dając wyraz oburzeniu aktem samowoli ks. metropolity Sapiehy, który obraził uczucia narodu przenosząc samowolnie szczątki Józefa Piłsudskiego, a uczynił to wbrew woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz bez powiadomienia i zgody rodziny, postanawia dla uzyskania zadośćuczynienia oraz rękojmi, że tego rodzaju wypadki nie będą się mogły powtórzyć, zwrócić się do posłów i senatorów R. P. z propozycją ogłoszenia w trybie art. 36 ustawy i Konstytucji wniosku do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej, celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta R. P. do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. I Konstytucji, dekretów niezbędnych dla załatwienia powyższej sprawy, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

Zakończenie Kongresu Chrystusa Króla

POZNAŃ, (PAT). — Na zakończenie uroczystości, związanych z Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu i 17 zjazdem archidiecezjalnym katolickim odbyła się na pl. Wolności uroczysta msza pontyfikalna, celebrowana przez legata papieskiego w asyście 6 księży infułatów i kanoników.

Podniosłe kazanie o niebezpieczeństwie liberalizmu bezbożniczego i konieczności przeciwstawienia mu zasad chrześcijańskich obróconych w czyn, wygłosił w językach polskim, francuskim i niemieckim ks. biskup polowy Gawlina

Po południu o godz. 16 odbyła się międzynarodowa manifestacja katolicka pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusa przy Al. Marszałka Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu „Tu es petrus" przemówił krótko do zebranych rzesz legat papieski, wskazując na znaczenie Kongresu Chrystusa Króla i Zjazdu Katolickiego, udzielając następnie zgromadzonym błogosławieństwa papieskiego. Na zakończenie odśpiewano chórem „Boże coś Polskę", po czym tłumy rozeszły się.

Odjeżdżającego legata żegnano hymnem papieskim.

Na tym uroczystości zakończono.

Ostatnie dni pobytu króla Karola w Warszawie

ZWIEDZANIE INSTYTUTU W. F.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś popołudniu JKM król Karol II zwiedzał wraz z ks. Michałem Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Zgromadzona na ulicach publiczność serdecznie witała J. K. Mość, ubranego w mundur pułkownika wojsk polskich.

JK Mość zwiedził wraz z ks. Michałem szczegółowo wszystkie urządzenia Instytutu, pracownie, sale wykładowe, laboratoria, pływalnie, internat żeński i męski oraz objechał boiska sportowe.

Przed wyjazdem J. K. Mość wpisał się do księgi pamiątkowej Instytutu.

ŚNIADANIE NA ZAMKU.

O godz. 13.30 odbyło się na Zamku Królewskim śniadanie w ścisłym gronie z udziałem: J. K. Mości króla Karola, Pana Prezydenta R. P., J. Ks. Wysokości ks. Michała, Marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, ministra Antonescu, ministra J. Becka i innych dostojników polskich i rumuńskich.

PRZEDSTAWIENIE, RAUT I BAL.

WARSZAWA. (Pat.) Zakończeniem pobytu Jego Królewskiej Mości króla Karola w Warszawie był wspaniały wieczór, wydany przez J. K. Mość w Łazienkach. Na program wieczoru złożyło się przedstawienie w „Teatrze na Wyspie" oraz raut i bal w pałacu Łazienkowskim.

Na program widowiska p. t. „Hej ty Wisło" złożyła się suita taneczno-wokalna w wykonaniu zespołu baletowego Opery Warszawskiej. Zespół ten w składzie około 150 tancerzy i tancerek, przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, złożonej z 50 osób i chóru, wykonał kolejno tańce polskie, m. in. tańce góralskie, krakowiaka, kujawiaka, mazura i inne. W tańcach wzięły udział wybitne solistki Opery Warszawskiej.

W pierwszym rzędzie loży królewskiej, wysłanej czerwonym dywanem, zasiedli: JKM król Karol, Pan Prezydent R. P. z małżonką, Wielki Wojewoda Michał oraz Marszałek Śmigły-Rydz.

W zakończeniu przedstawienia wypuszczono mnóstwo wielobarwnych ogni sztucznych.

Po przedstawieniu odbył się raut i bal w pięknie oświeconych świecami woskowymi salonach pałacu Łazienkowskiego.

Przed likwidacją kontroli morskiej

Fiasko propozycji angielsko-francuskiej

LONDYN. (Pat.) Komitet Nieinterwencji zebrał się wczoraj w Foreign Office pod przewodnictwem Lorda Plymoutha. Ambasador Ribbentropp przybył wczoraj wieczorem samolotem do Londynu celem wzięcia udziału w posiedzeniu Podkomitetu na które przyjechał w jednym samochodzie z ambasadorem Włoch Grandim.

Propozycja angielsko-francuska aby zastąpić w kontroli morskiej okręty włoskie i niemieckie przez okręty angielskie i francuskie natrafiła na sprzeciw Włoch i Niemiec, które twierdzą, że propozycja grozi zachwianiem równowagi w wykonywaniu kontroli. Reprezentant Sowietów wypowiedział się na rzecz propozycji francusko-angielskiej. Następne posiedzenie Podkomitetu odbędzie się w piątek.

Mimo odroczenia formalnej decyzji do piątku można już dziś uważać ją za powziętą. Niemcy i Włochy odrzucają francusko-angielski plan kontroli, wychodząc z założenia, że równowaga, jaka istniała, gdy dwa mocarstwa stały po stronie gen. Franco, a drugie dwa według opinii Rzymu i Berlina, po stronie rządu w Walencji, została zachwiana. Podobnie jak nie jest do pomyślenia kontrola morska sprawowana całkowicie przez Niemcy i Włochy, tak samo, zdaniem Rzeszy nie jest możliwa kontrola morska sprawowana wyłącznie przez Francję i W. Brytanię. Ponieważ uznanie przez Londyn i Paryż rządu gen. Franco nie jest możliwe, utrzymanie kontroli morskiej jest zdaniem Niemiec i Włoch w ogóle nierealne

Bluecher musiał skazać 8 generałów aby dowieść wierności Stalinowi

TOKIO, (PAT). — Przybył do Charbina gen. Masaharu Tomma, który towarzyszył księciu Chichibu na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. W drodze powrotnej gen. Homma przybył do Moskwy 18 czerwca niespełna tydzień po rozstrzelaniu 8 generałów sowieckich z Tuchaczewskim na czele. Gen. Homma oświadczył, że spędził w Moskwie dwa dni i stał w jednym hotelu z marsz. Bluecherem, który podobno musiał w charakterze członka specjalnego trybunału skazać na śmierć 8 generałów aby dowieść swej wierności Stalinowi. Gen. Homma wyraził opinię że masowe egzekucje i rugi wśród wojskowych ujemnie odbiją się na zdolności bojowej czerwonej armii.

Rząd Chautemps'a otrzymał votum zaufania

Dalekoidące projekty ratowania franka

PARYŻ. (Pat.) Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej uchwaliła votum zaufania 393-ma głosami przeciwko 142.

PARYŻ. (Pat.) Po całonocnych naradach rząd postanowił w obliczu sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła, wystąpić do parlamentu z żądaniem równie szerokich i nieograniczonych pełnomocnictw, jak te, których żądał w swoim czasie premier Blum, a nawet o tyle szerszych, że z wyłączeniem poprawki deput. Petfche'a, zabraniającej rządowi dewaluacji

Przez całą noc pomiędzy Paryżem, Nowym Jorkiem, Waszyngtonem i Londynem, prowadzone były rozmowy telefoniczne, mające na celu uzgodnienie nowych posunięć rządu francuskiego z trójstronnym układem finansowym.

W kuluarach zapewniają, że min. Bonnet zdołał sobie zapewnić współpracę Banku Francji, jak również wielkich banków francuskich, które odmówiły swego czasu poparcia Blumowi. Według tych informacyj rząd będzie się starał ratować franka przede wszystkim drogą szerokich oszczędności i nowych podatków. Bieżące potrzeby skarbu państwa pokryte być mają nowym kredytem w Banku Francji.

„Echo de Paris" przewiduje, że rząd puści franka na losy wolnej fluktuacji giełdowej, tak aby sprowadzić franka do parytetu z czasów poprzedzających rządy Poincarego, t. j. do 125 fr. za 1 f. szt. i 25 fr. za 1 dolara.

KRÓTKI PROJEKT PEŁNOMOCNICTW FINANSOWYCH.

PARYŻ. (Pat.) Projekt pełnomocnictw finansowych dla rządu jest bardzo krótki. Odnośny artykuł zawiera zaledwie kilka wierszy, uzasadnienie zaś około 50 wierszy.

Bank Francuski zawiesił wszelkie operacje z walutami obcymi na czas omawiania projektów finansowych przez parlament.

I GIEŁDY ZAMKNIĘTO.

PARYŻ, (PAT). — Dziennik urzędowy ogłasza dekret o zamknięciu giełd francuskich poczynając od dn. 29 czerwca aż do daty którą ustali osobnym rozporządzeniem minister finansów.

Dekret ustala również sposób regulacji zobowiązań, termin których zapada w dn. 29 czerwca.

Powoli, ale naprzód

SALAMANKA, (PAT). — Korespondent Havasa donosi z powstańczej kwatery głównej, że na froncie biskajskim powstańcy w dalszym ciągu posuwają się naprzód zdobywając dalsze stanowiska rządowe.

Po zdobyciu stoków Espaldaseca, Sofica, Angostura i Gijon de Angostura wzgórz 582, 569 położonych pomiędzy Rbaliza i źródłami Pozamco wojska powstańcze stanęły w odległości kilometra od miasta Valmaseda. Wojska rządowe ewakuowały większość ludności tego miasta.

Dla Sowietów ulgi

WALENCJA, (PAT). — Rząd obniżył stawki celne na towary pochodzące z ZSRR.

Wyniki ligowe

KRAKÓW, (PAT). — Małe derby piłkarskie Krakowa mecz między Cracovią i Garbarnią zakończył się pięknym sukcesem Cracovii w st. 4:0 (2:0).

KATOWICE, (PAT). — We wtorek odbył się w Chorzowie mecz ligowy między AKS. a ŁKS., zakończony wynikiem 3:2 (1:0) dla AKS-u.

Ultimatum Japonii Sowietom

Ostre zarysy konfliktu japońsko-sowieckiego

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei komunikuje, że ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi Japonii w Moskwie Szigenitsu aby złożył energiczny protest na ręce rządu sowieckiego przeciwko zbrojnej okupacji przez wojska sowieckie wysp Bolszoj i Sennufa na Amurze.

Rząd Mandżukuo ponownie zaprotestował wczoraj wobec konsula generalnego ZSRR w Harbinie przeciwko okupacji tych wysp, i domaga się ukarania winnych.

Dowództwo armii kwantuńskiej otrzymało wiadomości, że dwaj znani przywódcy antyjapońskich oddziałów partyzanckich Liu San Hs'a i Pao Lao Wu, którzy zbiegli ostatnio na terytorium sowieckie powrócili obecnie do Mandżurii z wielką ilością broni i amunicji, dostarczonej przez władze sowieckie oraz z nowymi instrukcjami dotyczącymi ich przyszłej działalności dywersyjnej.

TOKIO, (PAT). — Prasa japońska donosi, że ambasador Japonii w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ultimatum z 24-godzinnym terminem odpowiedzi w sprawie ewakuacji wysp Bolszoj i Sennufa, zbrojnie okupowanych przez wojska sowieckie 19 bm.

Zjazd osadników woj. wileńskiego i nowogródzkiego

Wczoraj w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie odbył się walny zjazd osadników województw wileńskiego i nowogródzkiego, na który przybyło wraz z zaproszonymi gośćmi 337 osób.

Obrady zjazdu poprzedzone zostały złożeniem hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa.

Przewodniczył obradom sen. Władysław Malski, zagaił zjazd poseł Władysław Kamiński, który powitał wojewodę Bociańskiego, gen. Kleeberga oraz przedstawicieli władz i organizacyj przybyłych na zjazd.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przemówienia powitalne wygłosili gen. Kleeberg, wojewoda Bociański, Karol Przegaliński imieniem Federacji PZOO i dyr. Jan Czerniewski, dyr. Kreis, sen. Malski, kurator Godecki, dyr. Maculewicz.

Sprawozdania z działalności Rady Wojewódzkiej Zw. Osadn. woj. wileńskiego złożył poseł Kamiński, a woj. nowogródzkiego — sen. Malski, sprawozdania z prac komórek powiatowych poszczególni prezesi Związków Pow. Zw. Osadn.

Następnie odbyły się wybory. Do Wileńskiej Rady Wojewódzkiej Zw. Osadników wybrano prezesem przez aklamację dotychczasowego prezesa, posła Kamińskiego. Wiceprezesem został naczelnik Józef Fela, sekretarzem Henryk Raczycki. Sąd koleżeński: Perkowski, Raczycki, Bohuszewicz, Fela, Rakowski Eug. i Meyer.

Do Nowogródzkiej Rady Wojewódzkiej Zw. Osadników wybrano ponownie prezesem sen. Malskiego. Wiceprezesem obrano Józefa Zadurskiego, sekretarzem — Mieczysława Górskiego. Sąd koleżeński: Dębicki z Wołożyna, Zadurski z Lidy, Zbieg-Kucharski z Nowogródka, Kułakowski z Baranowicz, Jermoliński z Nieświeża i Woźniczko ze Słonima.

Po wyborach uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, do Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, do Pana Ministra Poniatowskiego oraz na ręce Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego rezolucję potępiającą czyn bisk. Sapiehy.

Następnie uchwalono przesłać podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się do zjazdu na ręce P. Wojewody L. Bociańskiego, gen. Kleeberga, dyr. Banku Maculewicza, naczelnika Żemoytela i kuratora Godeckiego.

Na zakończenie obrad odśpiewano I Brygadę.

Litwini walczą o Kłajpedę

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Walka rządu litewskiego z akcją narodowo-niemiecką w Kłajpedzie, nie dała dotychczas żadnych pozytywnych wyników. Wobec tego powołane zostało specjalne towarzystwo litewskie, które przeprowadzi jeszcze jedną próbę litwinizacji kraju [illegible]pedzkiego przez otwarcie tam w [illegible] roku 60 szkół powszechnych litewskich.

Żołnierze 6-go Batalionu I-szej Brygady składają hołd Sercu Marszałka

W dniu wczorajszym pociągiem rannym przybyło do Wilna 310 b. żołnierzy 6-go batalionu pierwszej brygady z komendantem koła b. żołnierzy 6 baonu, z inspektorem armii gen. Piskorem na czele, aby złożyć hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Z dworca uczestnicy zjazdu udali się na mszę św. do Ostrej Bramy, którą odprawił ks. Domino b. żołnierz 6-go batalionu, poczym wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie, wspominając o modlitwie Komendanta do Matki Boskiej Ostrobramskiej, z której obrazkiem nigdy się nie rozstawał.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu z kompanią honorową na czele, w szyku marszowym, udali się na cmentarz Rossa, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, składając jednocześnie u stóp grobowca piękny wieniec z napisem „Drogiemu Sercu Komendanta — Żołnierze 6-go Baonu Pierwszej Brygady“. Drugi wieniec złożyła delegacja 7-go pułku Legionów, poczem kolejno wszyscy przedefilowali przed grobowcem.

W godzinach południowych odbył się kompaniami wspólny obiad koleżeński a następnie zwiedzanie miasta i okolic Wilna.

W godzinach wieczornych uczestnicy zjazdu odjechali z Wilna do Warszawy.

Polski pawilon na wystawie paryskiej



Zdjęcie przedstawia fragment plafonu w rotundzie honorowej, dzieło art.-malarza Cybisa.

„Gazeta Polska“ zamieszcza korespondencję **prof. Tadeusza Pruszkowskiego** z Paryża, poświęconą polskiemu pawilonowi na wystawie światowej. Jak wiadomo, pawilon ten wywołał b. krytyczne głosy w prasie pod adresem jego projektodawców i twórców. Prof. Pruszkowski nie podziela tych sądów. Pisze:

„Przekonałem się naocznie, że w dniu 11 czerwca, na sześć dni przed otwarciem pawilonu, nie tylko ja ale żaden żywy człowiek, a co za tym idzie i siejący panikę korespondenci, nie mogą wypowiedzieć zdania o wartości architektonicznej pawilonu. Dlaczego? Oto z tej prostej przyczyny, że w owym czasie wszystko było w robocie, obstawione rusztowaniami w terenie rozkopanym — słowem w warunkach nie pozwalających na wyrobienie sobie zdania bez nadprzyrodzonych właściwości wzroku zdolnego czytać listy pisane maczkiem w zamkniętej kopercie.

Dopiero w dniu otwarcia, gdy pozdejmowano rusztowania, ujrzeliśmy wszyscy nasz pawilon z odsłoniętą przyłbicą. Przeżyliśmy dzień przyjemnego triumfu.

Pawilon polski jest świetny! Opinia moja nie jest odosobniona. W szczerych rozmowach z najtęższymi fachowcami obcymi i rodzimymi słyszałem to samo zdanie.

...Pawilon nasz jest mały. Może za mały na naszą mocarstwowość. O to niech się spierają budżetowcy i propagandziarze. Ale pawilon nasz kulturą i smakiem przewyższa mnóstwo pawilonów różnych potęg, dorównywując pawilonom państw najbardziej zaawansowanych w tych dwóch dobrach rodzaju ludzkiego.

...Bardzo ważną wartością naszego pawilonu jest to, że ma on zupełną odrębność od wszystkiego, co na wystawie stoi. Nie jest stereotypowy. Byłem tą odrębnością serdecznie ujęty. Wiemy jak trudno jest w dzisiejszym świecie sztancowych produkcyj powiedzieć coś innego a przekonywującego bez t. zw. „wygłupiania się“. Żeby zwrócić na siebie uwagę w zgiełku życia współczesnego, trzeba albo stanąć na głowie, i to nie w sposób zwykły lecz co najmniej okiem na widelcu, lub też przy pomocy elementów nieuchwytnych wytworzyć ciszę, która jest stanem szczątkowym i nieledwie nieosiągalnym w otaczającym nas rwetesie. Jestem zdania, że ową ciszę i to w bardzo szlachetnym gatunku udało się naszym architektom osiągnąć w sposób niezmiernie prosty i ładny.

Niedociągnięcia mamy w szczegółach, które nie przynoszą całości krzywdy“.



Zdjęcie przedstawia posąg króla Władysława Jagiełły, dłuta art.-rzeźb. Belewa.

„CZAS“ wychodzi

Po trzydniowej przerwie wczoraj ukazał się znowu centralny organ konserwy „Czas“. W oświadczeniu redakcji czytamy:

„W Nr. 172 naszego pisma z dnia 25 bm. pojawił się artykuł wstępny, który uległ konfiskacie.

Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu umieszczenia tego artykułu na łamach naszego pisma.

Redakcja stwierdza, że stało się to pod nieobecność Naczelnego Redaktora pisma“.

Okoliczności, które spowodowały przerwę w ukazywaniu się „Czasu“, według „Kurjera Porannego“ przedstawiają się następująco:

„Przerwa w wydawaniu „Czasu“ stała się w związku ze stanowiskiem tego organu w sprawie krakowskiej. „Czas“ zamieścił mianowicie artykuł, który uległ w całości konfiskacie.

Przez kilka dni następnych uległy konfiskacie wszystkie numery w całości.

Obecnie w redakcji „Czasu“ nastąpiła reorganizacja. Według wiadomości zaczerpniętych z kół politycznych, główny inspirator i sprawca stanowiska „Czasu“ w sprawie krakowskiej p. Wielowieyski został usunięty z redakcji i od wpływów na pismo, a w miejsce jego wszedł p. Potocki.

Stało się to między innymi pod wpływem akcji ks. Radziwiłła, który podobno nie podzielił opinii p. Wielowieyskiego w sprawie stosunku do ks. Sapiehy“.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu

Na Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu wyjeżdża w dniu 3 lipca br. delegacja polska pod przewodnictwem prezesa rady naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, p. Ryszarda Ordyńskiego. W skład delegacji wchodzą nadto: — naczelnik centralnego biura filmowego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Józef Relidzyński, prezes Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w Warszawie, p. Stanisław Zagrodziński, prezes Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świetlnych Wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego — p. Ewel Baskind, adwokaci — pp. Henryk Koral i Józef Hertz, z ramienia Polskiego Związku Producentów Filmowych — apl. dr. Ruszkowski, oraz z ramienia dziennikarzy — p. Ford.

Z Paryża uczestnicy kongresu udadzą się do Havru, gdzie na pokładzie okrętu „Normandie“ odbędzie się uroczyste otwarcie Kongresu, poczem powrócą do Paryża.

Organizator strajku w U. S. A. projektował akcję dywersyjną

WARREN, (PAT). — Został wydany nakaz aresztowania Guss Hall'a, jednego z przywódców i organizatorów strajku. Wiadomość ta wywołała wielką sensację w stanach Ohio i Pensylwanii. Według oświadczenia władz aresztowana już trzy osoby, według zeznań których Guss Hall opracował szeroki plan sabotażowy, a m. inn. zamierzał wysadzić w powietrze kilka mostów, fabryk i torów kolejowych.

Miasto bez kryzysu

DUSSELDORF. (Pat.) Miasto Dusseldorf znalazło się w szczęśliwej sytuacji finansowej. Władze miejskie postanowiły w najbliższym czasie przeprowadzić obniżkę podatków, gdyż na podstawie wyników za rok gospodarczy 1936 zdołano zaoszczędzić poważniejsze kwoty, przekraczające 2 miliony marek.

Pogłoski o utworzeniu w Polsce patriarchatu prawosławnego

Lwowskie „Diło“ informuje, iż prawdopodobnie zostanie kreowane w Polsce stanowisko patriarchy prawosławnego.

Dotychczas — jak wiadomo — na czele cerkwi prawosławnej stoi w Polsce metropolita warszawsko-chełmski, arcyb. Dionizy, rezydujący w Warszawie.

Wedle pogłosek patriarchą miałby zostać prawosławny arcybiskup z Pińska, Aleksander Inoziemcew, a metrop. Dionizy miałby wyjechać za granicę.

Zbiorowy trud

Ilekroć stykam się w jakiejkolwiek postaci z zagadnieniem pracy oświatowej nie mogę się oprzeć chęci wypowiedzenia uwag na temat roli jej w naszym życiu społecznym i państwowym. Na język cisną się słowa gromkie, wzywające do wzmożenia wysiłków społeczeństwa w tej dziedzinie. Chciałoby się krzyczeć jak najgłośniej, by na tym polu nie żałowano wysiłków, nie skąpiono energii. Ale w ślad za tym wyłazi z kąta duszy refleksja:

„Słowem, frazesem wszak nie zbudzisz energii narodowej. Dość w naszym życiu panoszy się i wzrasta chwastów frazeologii. Czyn ma jedynie istotną wartość — nonszalizatorstwo, wielkie słowa o obowiązkach, o zadaniach, które czekają nas jako obywateli i członków narodu mającego wielkie ambicje — to wszak codzienny nasz pokarm, który poczyna nam brzydnąć. Naród tęskni do rzeczy konkretnych, prostych i dość ma obłudy i zakłamania“.

„No tak, ale przecie nie mogę się zerdwoić, mam własny warsztat, przy którym też jest rozległe pole działania. Na innych odcinkach nie pozostaje mi nic innego, jak tylko krzyczeć“.

„Ależ spokojniej, mój panie, wszystko zależy od sposobu i formy tego, co robimy. Byleby nie za głośno. Czyż metoda uwypuklania osiągnięć dodatnich urywków wypływających z rzeczy dokonanych lub beznamiętnego podnoszenia braków nie wyda lepszych i obfitszych owoców“?

„Pal sześć, tym razem pasuję, chociażem się naczytał słusznych uwag Andrzejewskiego (Kultura czytania — Nowa książka zesz. 5) o roli twórczej czytelnika i odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, gdy wybiera sobie lekturę do poduszki lub gwoli innej jakiejś okazji. Swój zapał moralizatorski wyładuję się przy innej sposobności. A więc ad rem, ad rem ..

Przed trzema laty ukazał się na półkach księgarskich tom zatytułowany „Książka w bibliotece. Katalog informacyjny“. Zadaniem tej publikacji było przede wszystkim ułatwienie bibliotekarzowi oświatowemu dokonania wyboru książek dla swej biblioteki. W roku bieżącym wyszedł pierwszy tom uzupełnień. Jest to: Przewodnik literacki i naukowy 1933—1935. Praca zbiorowa pod red. Wandy Dąbrowskiej. Warszawa, 1937. Wydawcą jest Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy.

W latach ostatnich czynione były próby stworzenia dobrego przewodnika po literaturze pięknej, podejmowane przez jednostki. Spotkały się one z ostrą i słuszną krytyką. Pojawienie się w druku „Przewodnika po beletrystyce“ Cz. Lechickiego wywołało szerokie echo w prasie. Ogólna ocena tej publikacji wypadła dla autora nieszczególnie.

Przewodnik opracowany przez Poradnię Warszawską jest zupełnie innego rodzaju publikacją. Zadaniem jego jest poinformowanie pracowników oświatowych o stanie rynku wydawniczego, o wartościowych, z punktu widzenia potrzeb czytelniczych, książkach, które pojawiły się ostatnimi czasy na półkach księgarskich. Dokonywana jest selekcja, ale tylko pod kątem widzenia użyteczności w bibliotece oświatowej w pierwszym rzędzie. Stąd dążność do ogarnięcia znacznej liczby publikacyj, (Przewodnik zawiera 2018 pozycyj), krótkość i zwięzłość ocen, mających na celu przede wszystkim informację. Wybór i ostateczny sąd o książce pozostawia się korzystającemu z Przewodnika. I tu rodzi się wątpliwość, czy tego rodzaju ocena spełnia dostatecznie swą rolę w odniesieniu do bibliotek oświatowych, czy bibliotekarz na podstawie krótkiej notatki potrafi wyrobić zdanie o wartości książki? i mimo wszystko zdarzają się oceny, co do których miałoby się pewne zastrzeżenia. Niepodobna przecie wyeliminować całkowicie elementów subiektywnych.

A jednak zasadę przyjętą przez redakcję należy uznać za słuszną. Przewodnik przeznaczony dla bibliotek musi przede wszystkim informować.

W jaki więc sposób podnieść jego wartość użytkową? W doborze książek do bibliotek ważnym kryterium musi być wartość literacka książki, dlatego przydałyby się wiadomości o recenzjach książek, o których informuje Przewodnik, zamieszczanych na łamach naszych czasopism literackich. To podniosłoby wartość Przewodnika i w pewnym stopniu uzupełniłoby krótkość i zwięzłość jego ocen.

Rozkład materiału zawartego w Przewodniku jest pomyślany trafnie i posługiwanie się nim nie sprawia trudności. Zresztą wskazówki w jaki sposób korzystać z Przewodnika, liczne skorowidze (autorów, autorów wznowień, tłumaczy beletrystyki i literatury naukowej, ilustratorów powieści dla dzieci i młodzieży, tematowo zagadnieniowy beletrystyki oraz przedmiotowo zagadnieniowy literatury naukowej) doskonale orientują czytelnika.

Ten bogaty aparat indeksowy publikacji stwarza z niej książkę o nieprzeciętnej wartości użytkowej. Interesujący się ilustracją książkową wyzyska skorowidz ilustratorów, krytykowi literackiemu ułatwi zapoznanie się ze współczesną literaturą pod różnym kątem widzenia. Mamy w nim bowiem zestawienia publikacyj według języka przekładu, rodzajów literackich (powieść biograficzna, utwory dramatyczne i t. p.), środowiska i typów (artyści, chłopi i t. p.), terenów akcji (Afryka, Chiny i t. d.), zagadnień motywów i tematów (alkoholizm... Bandrowski i t. p.). Tablica statystyczna wydawnictw zamieszczonych w Przewodniku pozwala poznać, w jakim stopniu i stosunku wzajemnym zostały uwzględnione poszczególne działy. Największy procent wykazuje, ma się rozumieć, beletrystyka (łącznie z literaturą dla dzieci i młodzieży 34.3%), następnie nauki społeczne i prawne (20.7%), dalej nauki stosowane (10.6%). Niski poziom daje dział historii (2.2%), ale to dlatego, że zgrupowano w osobne działy: autobiografie, pamiętniki i listy (3,5%) oraz życiorysy (3,7%).

Zbiorowy ten trud bibliotekarzy warszawskich wart jest uznania. Życzyć tylko należy, aby Przewodnik z taką starannością opracowany znalazł jak najliczniejszych nabywców (cena niestety dość wysoka zł. 9.50) i z pożytkiem spełniał swe zadanie służąc podniesieniu kultury czytelniczej mas.

Witold Nowodworski.

Wykopaliska nad Dźwiną

Prace terenowe Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca z ramienia Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B p. dr. Helena Cehak-Hołubowiczowa rozpoczęła prace badawcze na terenie woj. wileńskiego.

Na wstępie przeprowadzono badania w pobliżu wsi Ławejkuny, Grodzie i Pobole, znajdujące się w odległości kilku kilometrów na południe od Michaliszek pow. wileńsko-trockiego. W ub. roku jesienią dziewczynka wiejska znalazła przypadkowo we wsi Ławejkuny w jamie, z której brano piasek, bardzo rzadki i niezwykły da terenu Wileńszczyzny zabytek, a mianowicie — antyczny gwóźdź bronzowy. Gwóźdź ten służył jako ozdoba jakiegoś przedmiotu drewnianego — prawdopodobnie skrzyni lub skrzynki. Na główce gwoździa znajduje się stylizowana głowa lwa z wywieszonym językiem. Zabytek ten uratował przed zniszczeniem nauczyciel szkoły miejscowej p. Edward Dąbecki, ofiarowując go Muzeum Archeologii Przedh. U. S. B.

Badania tegoroczne koło Ławejkun miały na celu przede wszystkim ustalenie miejsca i okoliczności znalezienia zabytku. Jednocześnie odkryto w obrębie wyżej wymienionych wsi ślady osadnictwa, przypadającego na okres wczesno-historyczny oraz z epoki kamienia. Wiele cennych zabytków z okresu kamienia gładzonego (przeszło 4 tys. lat temu) zebrał p. Edward Dąbecki i ofiarował je Muzeum Arch. Przedh. U. S. B.

W ub. tygodniu prowadzono badania nad Dźwiną w gm. drujskiej i leonpolskiej.

Koło wsi Czuryłowo przy ujściu rzeki Milrycy do Dźwiny rozkopano szereg kurhanów bardzo ciekawego cmentarzyska. Kopce były usypane z piasku i dochodziły do wysokości 3 mtr. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności cmentarzysko to nie było przedtem zniszczone przez ludność wiejską.

Następnie zbadano zniszczone w połowie cmentarzysko kurhanowe, znajdujące się na wysokim wzgórzu na zachód od wsi Wiata. Rozkopano tu również szereg kurhanów. Kopce tego cmentarzyska były niszczone w ciągu ostatnich kilku lat przez ludność pobliskiej wsi, która zakopywała w nich na zimę kartofle. Niestety ani urząd gminy, ani władze administracyjne nie roztoczyły opieki nad tymi zabytkami, chociaż o istnieniu cmentarzyska przedhistorycznego koło Wiaty wszyscy dobrze wiedzą.

Również, jak dotychczas, nikt nie zaopiekował się wspaniałym grodziskiem przedhistorycznym, wznoszącym się stromymi zboczami nad brzegiem rzeczki Wiaty na północ od wsi Prudniki. Ludność wiejska nazywa to wzgórze Zamkiem, a podanie głosi, że w czasach historycznych stał na nim jakiś zamek. Grodzisko znajduje się obecnie pod uprawą i wierzchołek jego jest deformowany przez coroczne zaorywanie. Należy spodziewać się, że urząd wojewódzki zaopiekuje się tym wyjątkowo pięknym i bardzo cennym dla nauki zabytkiem przedhistorycznym. Grodzisko znajduje się na gruntach nieskomasowanej jeszcze wsi Prudniki. Nie ulega wątpliwości, że podczas komasacji zabytkowe wzgórze, w myśl odpowiednich przepisów, zostanie wydzielone i stanie się własnością państwa.

W dniach najbliższych rozpoczęte będą m. in. prace wykopaliskowe w pobliżu Kurzeńca w powiecie wilejskim, a następnie już w sierpniu nad brzegiem Wilii w okolicach Szyłan.

Otwarcie Wystawy Maryologicznej

Wczoraj w południe w murach po-Dominikańskich nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiej wystawy maryologicznej, zorganizowanej w związku z Kongresem Maryańskim, który rozpoczyna się jutro.

Uroczystości otwarcia dokonał J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz w obecności p. wojewody Bociańskiego, Komitetu Organizacyjnego, licznych przedstawicieli społeczeństwa i prasy.

Ks. biskup Michalkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wystawy. Następnie przeciął wstęgę, otwierając wystawę.

Na zakończenie goście zapoznali się z wystawionymi eksponatami. Wystawa prezentuje się nadzwyczaj okazale. Składa się z szeregu działów, obrazujących kult Matki Bożej w poszczególnych dzielnicach kraju.

Wystawa skupia przeszło 3000 eksponatów, nadesłanych z całej Polski.

Wystawa Maryologiczna niewątpliwie cieszyć się będzie dużym powodzeniem, zwłaszcza, że ceny wstępu są bardzo niskie. (Dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 20 gr. i dla wycieczek po 10 gr. od osoby).

Zwiększenie kontyngentu eksportowego na trzodę chlewną

Jak się dowiadujemy, na lipiec województwom wileńskiemu i nowogródzkiemu przyznany został kontyngent na wywóz trzody chlewnej do Niemiec w wysokości 2750 sztuk.

W porównaniu z czerwcem kontyngent lipcowy jest większy o 250 sztuk.

KRONIKA

CZERWIEC 30 Środa	Dziś Lucyny Jutro Teodoryka Kapł. Wschód słońca — g. 2 m. 47 Zachód słońca — g. 7 m. 55

Przepowiednia pogody według PIM'a do wieczora dn. 30.6 1937 roku:

Polskę ogarnia jeszcze ciepłe powietrze kontynentalne, lecz nad Europę Środkową napływa już świeża masa powietrza oceanicznego, które w swej wędrówce na wschód zbliża się ku zachodnim granicom Polski. Pas ścierania się tych dwuch mas przesunie się w dniu 30 b. m. do linii Bugu i spowoduje w całym kraju przejściowy wzrost zachmurzenia aż do burz i przelotnych deszczów oraz lekkie ochłodzenie, przy dość silnych i porywistych wiatrach zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33), 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30), 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Mięso dla obozu harcerskiego zwolnione od opłat ubojowych.** Magistrat postanowił zwolnić od opłat na rzeźni miejskiej mięso, przeznaczone na potrzeby obozu harcerskiego.

— **Choroby zakaźne.** 37 wypadków zachorowań na choroby zakaźne zanotowano w Wilnie w ciągu ostatn. tygodnia, najwięcej na gruźlicę i odrę. Z innych chorób zanotowano tyfus brzuszny, płonicę, błonicę, różę i ospę wietrzną.

SPRAWY SZKOLNE

— **Towarzystwo Oświaty Zawodowej budować będzie szkołę.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu miasta postanowiono przydzielić jeden z placów miejskich na budowę gmachu szkoły Towarzystwu Oświaty Zawodowej.

10 dni bez autobusów

Dziś już 11 dzień Wilno pozbawione jest komunikacji miejskiej. Strajk pracowników przeciąga się i nie sposób w tej chwili określić, kiedy i w jaki sposób sytuacja zostanie rozwiązana. Jak już nadmienialiśmy wczoraj Sauter grozi likwidacją placówki wileńskiej. Na razie jednak strajk trwa i dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian. Pracownicy okupują garaże z napięciem oczekują decyzji ministerialnej komisji, wierząc, że orzeczenie jej będzie dla nich pomyślne. Decyzji takiej jednak dotychczas nie ma i nie wiadomo kiedy nadejdzie.

Dramatyczny wypadek na pokładzie „Pana Tadeusza"

Na pokładzie statku „Pan Tadeusz", udającego się z Wilna do Werek rozegrał się wczoraj pełen napięcia dramatycznego wypadek.

Wśród pasażerów na pokładzie znajdował się mężczyzna w wieku lat 32—35 w szarym ubraniu z żółtą teczką w ręku, jak następnie stwierdzono, Witold Piotrowski z Podbrodzia. Stał on na dziobie statku, zdradzając silne podenerwowanie. W pewnej chwili, kiedy statek zbliżał się do Mostu Strategicznego na Antokolu, Piotrowski przeskoczył przez poręcz pokładu i wpadł do Wilii, przy czym mało brakowało, by koło statku nie zmiażdżyło desperata.

Dały się słyszeć histeryczne krzyki kobiet. Statek zatrzymano. Z pokładu rzucono pas ratowniczy, lecz tonący nie chciał z niego skorzystać. Przez chwilę jeszcze widać było na powierzchni wody teczkę desperata. Na szczęście w tym czasie w pobliżu miejsca wypadku przejeżdżała łódź ratunkowa wodnego posterunku policji. Funcjonariusze policji niezwłocznie podjęli akcję ratunkową, lecz tonący stawiał zaciekły opór. Dopiero po dłuższych wysiłkach wydobyło go przemocą z wody.

Piotrowski pozostał na razie pod opieką policji. W czasie przesłuchania nie chciał wyjawić powodu rozpaczliwego kroku.

Po półgodzinnym przymusowym postoju „Pan Tadeusz" ruszył w dalszą drogę. (c).

4 rany postrzałowe w zatargu o ziemię

Wczoraj wieczorem dostarczono do szpitala św. Jakuba w Wilnie 30-letniego Stanisława Kuszela z pod Solecznik z 4 ranami postrzałowymi.

Kuszel został postrzelony w czasie zatargu o ziemię.

Sprawcy postrzelenia zostali zatrzymani. — Stan rannego jest ciężki. (c).

„Dzień Morza" w Wilnie

Uroczystości „Dnia Morza" w Wilnie rozpoczął o godz. 7 capstrzyk orkiestr wojskowych, które obeszły miasto, niosąc transparenty z hasłami „Dnia Morza".

O godz. 10 odprawiona została uroczysta msza św. w kościele św. Kazimierza, na którą przybyły delegacje organizacyj i stowarzyszeń oraz poczty sztandarowe związków kombatanckich, delegacje oficerskie i podoficerskie pułków stacjonowanych w Wilnie oraz przedstawiciele władz i urzędów.

Po nabożeństwie uformował się pochód i przeszedł ulicami: Wielką, Zamkową na pl. Katedralny.

Po ustawieniu się delegacyj, organizacyj, związków oraz oddziałów wojskowych, podniesiona została bandera i odegrany hymn narodowy.

Podniosłe przemówienie wygłosił płk. Rudolf Dreszer, prezes Obwodu LM i K w Wilnie (brat śp. Orlicz Dreszera). W przemówieniu swym mówca wskazał na konieczność rozbudowy floty wojennej jako gwarantki niezawisłości politycznej Rzeczypospolitej Polskiej oraz na konieczność posiadania własnych kolonij — surowców jako koniecznego elementu utrzymania niezawisłości gospodarczej. Liga Morska i Kolonialna realizuje w społeczeństwie świadomość tych postulatów. Kończąc przemówienie płk. Dreszer wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie przemówienie wygłosił Janusz Ostrowski, dając w swym przemówieniu rys historyczny wzmagań Polski o morze oraz wskazując, jako przestrogę, na te wady narodowe, które przyczyniły się do utraty morza. W końcu przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z kolei płk. Dreszer w imieniu zebranych na uroczystości „Dnia Morza" zgłosił rezolucję następującej treści:

„Zebrani w „Dniu Morza" mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny stwierdzają jednomyślnie że bez silnej floty wojennej nie ma poczucia bezpieczeństwa niezawisłości politycznej, a bez posiadania własnych źródeł surowców kolonialnych — niezawisłości gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej".

Rezolucję tę zebrani składają na ręce Pana Wojewody, jako włodarza tej ziemi, prosząc o przesłanie jej Panu Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu oraz prezesowi rady ministrów — gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Rezolucja ta została przyjęta przez zebranych burzliwymi oklaskami, poczem orkiestra odegrała I Brygadę.

W godzinach popołudniowych na placach Katedralnym i Orzeszkowej odbył się koncert orkiestr, a o godz. 21 — opuszczenie flagi.

L. M. i K. zorganizowała zbiórkę uliczną, która będzie trwała przez dwa dni.

Kiermasz Piotra i Pawła dopisał dla wsi

Wczoraj kiermasz św. Piotra i Pawła ściągnął przez cały dzień olbrzymie tłumy publiczności, która zapełniała szczelnie wszystkie przejścia między rzędami wozów na placu Łukiskim i bud jarmarcznych na brzegu Wilii przed kościołem św. Jakuba. Targ na tkaniny wiejskie był bardziej ożywiony niż onegdaj.

Ceny aż do końca kiermaszu utrzymały się na poprzednim poziomie mimo, że zdarzały się wypadki poprostu wydzierania sobie z rąk przez kupujących resztek tkanin na wozach wiejskich.

Również tkaniny prywatnego przedsiębiorcy z Oszmiany, o którym pisaliśmy wczoraj cieszyły się dużym powodzeniem.

Oczywiście rozkupiono całkowicie tylko tkaniny barwne o oryginalnych wzorach wiejskich, natomiast płótna, szczególnie gorszej jakości nie miały tak wielkiej ilości nabywców.

Pod wieczór wozy wiejskie zaczęły się na dobre rozjeżdżać. (z).

Po Zjeździe Młodej Wsi



Podczas 32-tysięcznego zjazdu młodzieży wiejskiej, przybyłej do Warszawy na kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, poszczególne grupy regionalne popisywały się na placu Mokotowskim oryginalnymi tańcami ludowymi. Na zdjęciu fragment „trojaka" śląskiego, odtańczonego przez ślązaczki i ślązaków w strojach ludowych.

RADIO

ŚRODA, dnia 30 czerwca 1937 r.

6.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka 6:38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka z płyt; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7,35 — Muzyka z płyt; 8:00 —Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu; 12:03 — Dziennik południowy; 12.15 Odjazd króla Rumunii do Krakowa; 12:25 Koncert popularny w wyk. ork. Ułanów Jazłowieckich; 13.00 — Chwilka litewska w jęz. litewskim: 13.10 — Muzyka operowa: 14:05 — Przerwa; 15.00 — Wesoły fortepian; 15:10 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 — Wiosna grecka — dokon. noweli H Malewskiej; 15.25 — Piosenki filmowe; 15:45 — Wiadomości gospodarcze: 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki; 16.15 — Orkiestra mandolinistów z Wełnowca; 16.45 — Łodzie podwodne wczoraj — a dziś; 17,00 — Koncert kwartetu salonowego Rozgł. Krakowskiej; 17.20 — W przerwie uroczyste powitanie króla Rumunii na dworcu w Krakowie; — 17.50 — Nowe pomysły w lotnictwie — pog.; 18.00 — Chwila Biura Studiów; 18.10 Polskie zespoły wokalne muzyki lekkiej; 18:30 — Wieś czyta książki —pog. T. Rolickiego; 18:40 — Program na czwartek, 18.45 — Wileńskie wiad. sport., 18.50 — Pogadanka aktualna; 19:00 — Muzyka dawna; 19.40 — Skrzynka ogólna —prowadzi T. Łopalewski; 19.50 — Nasz bilans — audycja zbiorowa; 20.15 — Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny; 20:40 — Dziennik wieczorny; 20:50 — Pogadanka aktualna; 20:55 — Przerwa; 21:00 Koncert chopinowski w wyk. Sztompki; 21.40 — Kaprowie Zygmunta Augusta —recytacje prozy: 21.55 Reportaż z przebiegu wyścigu kolarskiego; 22.00 — Dwa duety z op. „Sprzedana narzeczona" — Smetany; 22.10 —Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 22.50 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00—23,30 — Tańczymy.

CZWARTEK, dnia 1 lipca 1937 roku.

6,15 Pieśń por. 6,18 Gimn. 6,38 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.10 Muzyka. 8,00 Przerwa 11.30 Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii — transmisja z uroczystego pożegnania w Krakowie. 11,57 Sygnał czasu. 12 03 Dziennik południ. 12.15 Gospodarka-kłopotarka 12,25 Orkiestra rozrywkowa B. Nagujewskiego — koncert wil. ork. pod dyr. Władysł. Szczepańskiego z udz. H. Bornowskiej; 14.00 Komunikat Orbisu. 14,05 Przerwa. 15.00 Dla najmłodszych. 15.10 Życie kulturalne. 15,15 Oberek — nowela Jana Minkiewicza. 15,25 Wileński poradnik sportowy. 15,30 Z operetek Pawła Abrahama. 15,45 Wiad. gospod. 16.00 Bajki Kiplinga. 16,15 Chór. 16,45 Witaminowy dzień. 17.00 Transmisja z Budsławia na całą Polskę. Odczyt i kiermasz. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Chwilka litewska. 18,10 Typy i oryginały wileńskie — Każyński i Morawska — felieton Marii Aleksandrowiczowej. 18.20 Koncert Anieli Laskowskiej-Zakrzewskiej. 18.40 Program na piątek. 18.45 Wil. wiad. sport.' 18,50 Pogadanka 19 00 Dzieło jedności i zgody — słuchowisko (W rocznicę Unii Lubelskiej). 19,40 Pogadanka. 19.5? Wiad. sport. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wiecz. 20 55 Wiadomości roln. 21,05 Muzyka tan. 21.45 Ostatnie zwycięstwo — fragm. z powieści Ossendowskiego. 22,00 Koncert solistów. 22 50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy W przerwie ok. 23,10 „Fraszki na dobranoc"

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dzisiaj w środę o godz. 8,15 po cenach zniżonych,** komedia znanej spółki autorskiej Caillavet'a i Flers'a **„Zakochani"** w obsadzie: pp Detkowska-Jasińska, Górska, Masłowska, Skorukówna, Zastrzeżyńska, Borowski, Dzwonkowski, Neubelt, Szczieniewski, Wołłejko, w reżyserii Wł. Czengerego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś ukaże się po raz ostatni świetna operetka J. Straussa **„Baron Cygański".** Ceny propagandowe

Jutro przedstawienie zawieszone.

— **Premiera oper. „Dzwony z Corneville".** W piątek najbliższy do żelaznego repertuaru Teatru „Lutnia" przybywa dzieło Planquetta „Dzwony z Corneville".

— **Ada** [illegible] **w „Lutni"** wystąpi we wtorek 6 lipca.

Pijani motocykliści

Lejba Gierszanowicz i Lejba Kaplan, stali mieszkańcy miasteczka Werenów, pow. lidzkiego, udali się onegdaj do Wilna na kiermasz Piotra i Pawła, wioząc fury towaru.

Koło godz. 4 pp., gdy mijali wioskę Tatarka, położoną na terenie gminy rudomińskiej, zaczepili ich dwaj osobnicy, którzy przejawiali daleko zaawansowaną agresywność. Woźnice popędzili konie i w ten sposób zbiegli od napastników. Po upływie jakichś 15 minut posłyszeli za sobą warkot motoru i w obłokach kurzu ukazał się motocykl, który ominął furmanki i stanął nieruchomo pośrodku drogi. Byli to ciż sami napastnicy. Jeden z nich uderzył Kaplana, wobec czego obaj woźnice wyskoczywszy z wozów zaczęli szybko uciekać przez pole w kierunku czerniejącego w oddali lasu.

Napastnicy zbliżyli się następnie do fur, zabrali brezent, worek z towarem wartości 60 zł. oraz pocięli nożami znalezioną na wozie Gierszanowicza kurtkę, po czym odjechali w kierunku Wilna.

Przeczekawszy spory kawał czasu, ofiary napadu opuściły kryjówkę i kontynuowały drogę do Wilna, przy czym w Rudominie złożyły w policji meldunek o napadzie. Jeden z napadniętych zdołał zauważyć numer motocyklu, co znacznie ułatwiło policji zadanie. Po upływie 2 godzin motocykliści zostali zatrzymani.

Okazali się nimi mieszkańcy m. Wilna: Michał B. oraz Michał W. Obaj twierdzą, że napaści dokonali w stanie nietrzeźwym i nie pamiętają, gdzie porzucili brezent i worek.

Obu zwolniono. Dochodzenie w toku.

Wiadomości radiowe

NIEMCY I AMERYKA TRANSMITUJĄ KONCERT SZTOMPKI.

W środę dn. 30 bm. o godz. 21.00 odbędzie się w Polskim Radio koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. Koncert ten wzbudził tak wielkie zainteresowanie zagranicy, że szereg obcych rozgłośni zgłosiło zamiar transmitowania go: Deutschlandsender i Stuttgart biorą koncert ten na płyty, by w odpowiedniej porze nadać go dla swych słuchaczy, Ameryka zaś transmituje bezpośrednio.

„Z NASZEGO WARSZTATU"
Szkic literacki przez radio.

Znana spółka literacka dwojga lwowian: Anny i Jerzego Kowalskich, wypuściła w świat kilka ciekawych powieśc, jak „Mijają nas", „Złota kula", „Gruce" i inne. Ostatnio zaś opracowuje tematy podróżnicze w oryginalny sposób, z punktu widzenia jedynie przeżyć literackich. O metodach pracy tej spółki, o trudnościach zawodu pisarskiego, o swych zamierzeniach opowie radiosłuchaczom Anna Kowalska w środę dn. 30 bm. o godz. 16.00 w szkicu literackim p. t. „Z naszego warsztatu".

SYMFONIA SZYMANOWSKIEGO
na paryskim festivalu muzyki współczesnej

W miesiącu czerwcu odbywa się w Paryżu Międzynarodowy Festival Muzyki Współczesnej. Dla uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego, który był założycielem i honorowym prezesem tego towarzystwa na terenie Polski, wykonana została przed wszystkimi innymi koncertami Festivalu — IV Symfonia wielkiego polskiego kompozytora. Dyrygował Grzegorz Fitelberg, partię fortepianową odegrał Zbigniew Drzewiecki.

—:—

Na wileńskim bruku

Do policji wpłynęły wczoraj dwa meldunki o zaginięciach.

17 bm wyszła z domu i nie wróciła dotychczas 17-letnia Aleksandra Górska, zam. przy ul. Hrybiszki 12.

* *

Przed czterema tygodniami wyszedł z domu rzekomo w celu załatwienia jakiejś pilnej sprawy w mieście i dotychczas nie wrócił Mikołaj Parszuto (Portowa 3), — 36 lat. — Policja wszczęła poszukiwania.

Portret królowej belgijskiej Astrid



Portret tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid, pędzla malarza Van de Winckel. — Portret ten został uroczyście zawieszony w parlamencie belgijskim.

Od Administracji

1) Przy wypełnianu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto".

Dramat portiera hotelowego

Stanisław Mikołajczyk, portier hotelu „Anglia" miał narzeczoną, w której kochał się bez pamięci i z tego też powodu chory był na... zazdrość. Na tym punkcie pomiędzy nim a narzeczoną doszło ostatnio do ostrej scysji Zanosiło się na zerwanie. Wówczas w głowie zazdrosnego Mikołajczyka zrodził się rozpaczliwy plan zamordowania narzeczonej.

Wczoraj wieczorem wtargnął z nożem w ręku do jej mieszkania. Dziewczyna zaczęła uciekać i wzywać pomocy. Krzyk posłyszał przechodzący w pobliżu policjant, który zatrzymał Mikołajczyka, rozbroił go i odstawił do komisariatu. Po chwili, Mikołajczyk, pełen rozpaczy, wykorzystawszy moment wyskoczył przez okno II komisariatu na bruk, odnosząc ogólne potłuczenia ciała. (c).

Romantyczne dzieje dwojga zakochanych

W tych dniach policja otrzymała informacje o tym, iż w jednym z zakątków puszczy Rudnickiej ukazał się „duch". — Chłopi przysięgali, że często widują w lesie jakąś sylwetkę, która na widok ludzi szybko ginie w zielonej gęstwie.

Policja postanowiła zbadać kim jest ów „duch". Wkrótce natknęła się w głębi puszczy na prymitywny szałas, w którym mieszkała młoda dziewczyna, jak następnie stwierdzono 18-letnia Uszerówna, córka fabrykanta z Warszawy, i niejaki Lolek Rakowski, urzędnik w fabryce jej ojca.

Młodzi ludzie zakochali się, a że ojciec panny stanął na przeszkodzie, wyruszyli na romantyczną eskapadę. Ponieważ rodzice zaginionych złożyli meldunek w policji i rozesłano listy gończe, romantyczna para kochanków powędruje z puszczy Rudnickiej z powrotem do stolicy, tym razem jednak pod opieką eskorty policyjnej. (c).

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

50

POWIEŚĆ

Jednym słowem nie ominęłam nikogo, kto mógł mieć związek ze zbrodnią na skutek swej obecności na miejscu. Po napadzie na Dionę, można było przypuszczać, że tajemnicza okropność koncentrowała się w moim wschodnim skrzydle.

Przy każdym nazwisku napisałam: „Obecność w skrzydle w nocy". Przy nazwiskach Ladda i Courta Melady'ego: „Żadnego dowodu, że opuścił szpital przed północą" Jakubowi Teuberowi dostała się uwaga: „Obecność na drugim piętrze w ciągu dwunastu minut". Nie potrzebuję objaśniać, jakich dwunastu minut. Nagle nasunęło mi się spostrzeżenie, że o ile wiedziałam, Teuber był jedynym mężczyzną, obecnym w korytarzu wschodniego skrzydła w ciągu tych ważnych dwunastu minut. Wolałam wierzyć, że męska ręka wbiła nóż w serce dra Harrigana, nie kobieca. Teuber wiedział gdzie chowano instrumenty chirurgiczne, znał szczegółowy regulamin szpitalny, mieszkał w szpitalu i mógł krążyć po nim swobodnie, nie zwracając niczyjej uwagi. Kto jak kto, ale on mógł napaść na Dione. Czułam od samego początku, że ten napastnik i morderca dra Harrigana była to jedna i ta sama osoba.

Co prawda nie mogłam sobie wyobrazić tego młodego chudego chłopca w roli zbrodniarza, zwłaszcza, że zawsze w lecie cierpiał bardzo na „swoją" astmę. Mówię „swoją", dlatego, że określał tę chorobę: „moja astma", tak jakby to była jakaś specjalna, tylko jemu właściwa odmiana. W okresach, gdy się czuł specjalnie źle, jego ciężko zadyszany głos rozbrzmiewał akcentem dumy. Ale nigdy niewiadomo, do czego człowiek może być zdolny, toteż i jego nazwisko znalazło się na mojej liście. Postanowiłam zbadać, jak długo bawił na oddziale dla biednych i w jakich był stosunkach z drem Harriganem.

W każdym wypadku największe trudności nastręczała pobudka czynu. Zwłaszcza w związku z osobą dra Kunce'a, który ciągle krążył po szpitalu i mógł zmylić czujność telefonistki, wejść niepostrzeżenie do windy, zabrać lancet z sali operacyjnej i użyć go w celu bardzo sprzecznym z jego przeznaczeniem. Było to możliwe, ale mało prawdopodobne. Nocna telefonistka jest niezwykle spostrzegawcza i lubi namiętnie wglądać w cudze sprawy. No, i nie mogłam absolutnie uwierzyć, żeby dr Kunce, naczelny lekarz szpitala imienia Melady'ego, był zdolny do morderstwa Już prędzej Jakub Teuber, pomimo swojej astmy, młodości i nieszkodliwości.

Refleksje nad Teuberem i jego gotowością w sprowadzeniu dla mnie windy nasunęły mi znów na myśl Lillian Ash.

Lillian Ash i — musiałam stuknąć krzesłem, a może nawet odezwać się nagłos, gdyż dwaj policjanci, wartujący w korytarzu, odwrócili się jednocześnie i popatrzyli na mnie podejrzliwie. Zakaszlałam energicznie i złożywszy swój dokument, schowałam go starannie do obszernej kieszeni fartucha.

Ni z tego ni z owego nabrałam absolutnej pewności, że to Lillian Ash wytarła ślady palców z rękojeści lancetu. Wszak przyłapałam ją w windzie bezpośrednio po strasznym odkryciu, pochyloną nad ciałem. Nie mogłam sobie przypomnieć, aby, przed przybyciem policji, kto inny podszedł sam do windy. Wyglądała przytym przeraźliwie, tak jakby doznała okropnego wstrząsu.

Powtarzam, że doszłam nagle do zupełnej pewności, że to ona starła z błyszczącej, lustrzanej rękojeści tłuste smugi, będące napewno odciskami palców i dłoni. Nie wiedziałam tylko, dlaczego to zrobiła. Jeżeli to były odciski jej palców? Ale tego trzebaby dopiero dowieść.

ROZDZIAŁ IX.

Zaszłam w swoich myślowych dochodzeniach dalej niż zamierzałam. Sprawy tajemniczego zniknięcia Piotra Melady'ego postanowiłam na razie nie rozpatrywać. Na papierze, bo oczywiście nie mogłam o tym nie myśleć.

Zresztą był już najwyższy czas zająć się poranną toaletą pacjentów: myciem i czyszczeniem zębów, żeby zdążyć przed śniadaniem.

Przekazałam klucze dziennej superintendentce z uczuciem ogromnej ulgi. Musiała słyszeć o nocnej awanturze i pewnie niewiele spała, bo była okropnie blada i mizerna. Na szczęście nie wspomniała słowem o swym ostrzeżeniu z ubiegłego wieczora. Nie byłam w nastroju do wysłuchiwania gadaniny na temat: — „A co, nie mówiłam"? nawet od osoby wierzącej w duchy.

Atmosfera śniadaniowa podziałała mi jeszcze na nerwy. Nikt nie miał apetytu, a pielęgniarki szeptały i szeptały, oglądając się wciąż za siebie i podskakując nerwowo za każdym brzękiem w kuchni. Z jadalni udałam się wprost do swego pokoju, przy czym po drodze nie odpowiedziałam na żadną badawczą zaczepkę i wbrew swym przewidywaniom, zasnęłam momentalnie kamiennym snem. Nawet pielęgniarka, przyzwyczajona do dorywczych, często niedostatecznych wypoczynków, może być czasami zmęczona.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 15.30 i 17. — 19.